Rok I (II) Piątek 26 listopada 1937 r. Nr 5 (68)

GAZETA CZĘSTOCHOWSKA

CODZIENNE PISMO ILUSTROWANE

7 groszy

Redakcja i administracja Aleja N. M. P. 37, tel. 17-15 czynne bez przerwy w dni powszednie od godz. 9 do godz. 19. Redaktor przyjmuje w poniedziałki, środy i piątki od godz. 18 do 20.

Nagłe wezwanie min. Francji do Londynu

PARYŻ, 23 listopada. W związku z sytuacją wytworzoną wskutek rozmowy lorda Halifaxa z kanclerzem Hitlerem, premier Chamberlain postanowił zaprosić natychmiast do Londynu premiera Francji Chautempsa i min. spr. zagr. Delbosa dla odbycia pilnej konsultacji z rządem brytyjskim.

Przyjazd premiera Francji i min. spraw zagranicznych do Londynu spodziewany jest w ciągu najbliższego week-end'u.

Spisek monarchistyczny we Francji

Podczas ostatniego posiedzenia rady ministrów zdawał minister spraw wewnętrznych Dormoy sprawozdanie ze stanu śledztwa w sprawie wykrytych ostatnio arsenałów broni i amunicji w Paryżu.

Min. Dormoy oświadczył, że ub. nocy podczas rewizyj, przeprowadzonych w różnych mieszkaniach paryskich, natrafiono na listy i dokumenty o bardzo ważnym znaczeniu.

Min. Dormoy wezwał następnie przedstawicieli prasy na specjalną konferencję w ministerstwie spraw wewn. i oświadczył im, że „cagoulards" to znakomicie wyposażona, nawpół wojskowa formacja, która zamierzała dokonać przewrotu w republice. „Biali kapturowcy" zorganizowani byli wedle zasad wojskowych. Rozmaite znalezione przez policję dokumenty wskazują, iż „cagoulards" zamierzali obalić rząd republikański, zastąpić go dyktaturą, a następnie doprowadzić do stworzenia monarchii.

Śledztwo ustalić miało dalej, że spiskowcy przygotowywali już sporządzenie różnych fałszywych dokumentów osobistych.

Śledztwo, przeprowadzone w różnych departamentach Francji — mówił minister — ujawniło nazwiska oficerów, którzy wydawali rozkazy spiskowcom paryskim. Znaleziono całą listę, na której zapisana była dokładnie zawartość arsenałów rozmaitych pułków, znaleziono poza tym papier listowy, skradziony z biur wojskowych.

Policja natrafiła również na plany domów o tajnych, podwójnych wejściach, dalej dokładny plan Paryża, zapiski w sprawie specjalnych tajnych dostępów do poszczególnych ministerstw do redakcji różnych lewicowych dzienników i do mieszkań deputowanych lewicowych. Wszystkie te przygotowania do spisku — powiedział min. Dormoy — przedstawicielom prasy — unicestwiono dzięki przezorności i czujności rządu.

Dalsze badania w sprawie spisku „cagoulards" prowadzone będą z niesłabnącą energią. Ustawy republikańskie wystarczą na to, aby zgnieść wszelki zamach, skierowany przeciw republice.

Min. Dormoy oświadczył dalej, iż znaleziono rozmaite dokumenty z fałszywymi podpisami wielu ministrów i deputowanych, którzy mieli być aresztowani w chwili wybuchu powstania.

Inny znów dokument stwierdza, iż czynione były przygotowania do zawładnięcia miejskimi autobusami i innymi środkami lokomocji, które miały być użyte do celów wojskowych.

Planowany był również zamach na wielkie zapasy broni na Górze Velerien w pobliżu Saint Cloud pod Paryżem.

XXV-lecie niepodległości Albanii



W związku z rocznicą 25 lecia niepodległości Albanii, reprodukujemy zdjęcie, przedstawiające króla Albanii Zogu I go.

Chiny nie ustąpią przed przemocą

Prasa chińska donosi, że Czang Kai-Szek udzielił nowego wywiadu korespondentom pism angielskich, zapewniając, że walka będzie trwać, dopóki Japonia nie wycofa się z zajętych terytoriów, i że pogłoski o załamaniu się rządu nankińskiego nie odpowiadają prawdzie. Trzech członków Rządu nankińskiego nastrojonych kompromisowo w stosunku do Japonii, ostatnio usunięto z rządu i przeniesiono na stanowiska gubernatorów prowincjonalnych.

Chiński minister skarbu Kung oświadczył, że Rząd chiński w przewidywaniu dłuższego oporu poczynił zarządzenia natury finansowej, monetarnej i gospodarczej. Minister dodał, że przeniesienie siedziby Rządu z Nankinu do Czungkingu nie oznacza opuszczenia stolicy.

Minister powołał się na analogiczne zarządzenie Francji, które nie przeszkodziły jej wyjść zwycięsko z wielkiej wojny.

W chwili obecnej trudno jest wyrobić sobie pogląd o sytuacji wojskowej na wschód od Nankinu. Zdaje się, że w ciągu ostatniej nocy nie nastąpiły żadne nowe przegrupowania wojsk. Usiłowania Japończyków przerwania zagrody minowej pod Kiangyin na rzece Jangtsa nie powiodły się.

Dowództwo chińskie liczy się jednakże ze stanowiskiem zagrody minowej przez Japończyków ponieważ w odległości 50 km. na wschód od Nankinu pod Czinkiang zakładane są nowe pola minowe. Poza tym oddziały chińskie budują pośpiesznie nową linię fortyfikacyj pomiędzy Czanking a Tanjang, co świadczyłoby o zamiarze obrony stolicy.

W zatoce Hangczau japońskie okręty wojenne zbliżyły się do Haining w bezpośrednim sąsiedztwie Hangczau. W kołach cudzoziemskich obserwatorów liczą się z walkami na tym odcinku, które będą niezwykle zacięte.

W Hiszpanii znowu grzmią armaty

Na wszystkich prawie frontach hiszpańskich zaczyna się przejawiać, zaniechana na pewien przeciąg czasu przez obie strony, działalność bojowa. W dzielnicy uniwersyteckiej obie strony utrzymują prawie bez przerwy ożywioną działalność artyleryjską. W dniu wczorajszym narodowcy wysadzili w pobliżu kliniki uniwersyteckiej minę, nie wyrządzając jednak poważniejszych strat wojskom rządowym. Na odcinku Maragnosa odparły wojska rządowe gwałtowny atak narodowców.

Na froncie Leon trwała obustronna ożywiona kanonada. Również wznowiono działania wojenne na froncie Jarama pod Cuesta de la Reina, gdzie wykryto rozpoznawcze oddziały kawalerii powstańczej.

Na froncie południowym oddziały rządowe nacierają na m. Pozuelos.

Na wschód od Toledo, gdzie przez przez dłuższy czas panował zupełny spokój, wojska rządowe w wyniku udanego wypadu posunęły się o kilometr naprzód. Wojska powstańcze bombardowały pozycje rządowe pod Marin Cantarillo oraz stanowiska położone w odległości 3 klm. na południowy zachód od Toledo. Baterie rządowe odpowiedziały ogniem artylerii trafiając w szereg ważnych celów.

Sprawa podwyżek płac we Francji

Związki urzędnicze domagają się jednakowego dla wszystkich szczebli dodatku w wysokości 150 franków miesięcznie, liczonego od 1 października.

Rząd proponuje liczenie podwyżki od 15 października, czyli do końca rb. zamierza wypłacić po 250 franków na urzędnika. Na rok budżetowy 1938 Rząd proponuje dodatek drożyźniany w wysokości 100 fr. miesięcznie dla urzędników, zamieszkałych w wielkich miastach 66 franków miesięcznie w miastach prowincjonalnych i 50 fr. miesięcznie dodatku dla emerytów i b. kombatantów. Kwoty — przewidziane przez Rząd na te wydatki wyniosłyby w przyszłym budżecie 1600 milionów fr.

Na posiedzeniu Komisji Finansowej i na posiedzeniu Rady Ministrów, Rząd uwzględnił pewne poprawki komisji finansowej do powyższych propozycyj, powiększając w przyszłym budżecie globalną kwotę do 1800 milionow fr.

Janson utworzył rząd w Belgii

W Belgii utworzony został rząd, na którego czele stanął Janson. W skład nowego rządu weszli: premier—Janson, (liberał), sprawy zagraniczne — Spaak (socjalista), minister spraw wewnętrznych — Dierek (liberał), obrona narodowa — gen. Denis, finanse — de Man (socjalista), oświata — Hoste (liberał), sprawy gospodarcze Van Isacker (str. katolickie), rolnictwo — Pierot (członek stronnictwa katolickiego), kolonie — Rubbens (chrześcijański demokrata), ministerium sprawiedliwości — du Bus de Warnaffe (stronnictwo katolickie), roboty publiczne — Merlet (socjalista), komunikacja—Marek (chrześcijański demokrata), praca i opieka społeczna — Delattre (socjalista), zdrowie publiczne — Wauters (socjalista), minister. poczt—Bouchery (socjalista).

Otwierają siłą zamknięte kościoły!

W głębi Rosji, nurtuje silny ruch religijny. — Przeszło trzysta kościołów (360) w Rosji środkowej otwarła ludność siłą. Otwartych kościołów bronią stale i strzegą uzbrojeni chłopi — na zmianę.

Na nabożeństwa w otwartych kościołach uczęszcza lud tłumnie. Widać wśród modlących się żołnierzy sowieckich w uniformach.

Niegodne wystąpienia partyjników

Dziś już możemy rozważyć spokojnie sprawę wystąpień partyjnych w dniu święta Niepodległości.

Mamy przed sobą rozkaz dowódcy Okr. Korpusu Nr 7, w którym czytamy, że „niegodne wystąpienia o cechach partyjno-politycznych, ugodziły w wojsko". Prasa socjalistyczna podaje przedruk powyższy z żywą radością, mając na uwadze odżegnanie się młodzieży Str. Narodowego od wspólnej defilady młodzieży przed władzami wojskowymi.

Podaje następnie dalszy ciąg wymienionego rozkazu:

Faktu obrażenia wojska nie umniejszą okrzyki wznoszone na cześć defilującego wojska, policji i niektórych organizacyj społecznych, wobec czego zastrzegam sobie pełne wyciągnięcie konsekwencyj.

Rozkaz Dow. Okr. Korpusu Nr. 7 dotyczy napaści bojówek „narodowców" w Poznaniu na czerwone sztandary młodzieży robotniczej, niesione w poczcie sztandarowym w czasie święta Niepodległości.

Wyraźny jest rozkaz przytoczony.

Niezgodne wystąpienia partyjników ugodziły w wojsko w dniu święta Niepodległości, święto, któ re winno być świętem jedności wszystkich Polaków bez względu na barwy ich sztandarów.

W dniu tym wszystkie te sztandary winny były zniknąć a ukazać się sztandary biało-czerwone, symbol naszego Państwa.

Ale P.P.S. niema tutaj powodu ani do radości, ani do dumy. Stanęły coprawda do defilady oddziały czerwonych turowców, wraz z innymi ugrupowaniami turowców, ale przechodząc przed trybuną, na której zgromadzili się dostojnicy duchowni, cywilni i wojskowi, wznosili do góry twardo zaciśniętą pięść — symbol zagłady dla dzisiejszego porządku rzeczy.

Jest to również niegodne wystąpienie o cechach partyjno-politycznych, które także ugodziło w wojsko i to pięścią, symbolem frontu ludowego.

Nic też dziwnego, że ks. bp. sufragan częstochowski zareagował na to niegodne wystąpienie partyjników opuszczeniem trybuny.

Wszak zaciśnięta pięść to symbol podpalaczy hiszpańskich, hiszpańskich bandytów czerwonych, anarchistów i bezbożników, którzy w kupę gruzów zamienili słynne na cały świat, odwieczne świątynie Pańskie.

Całe społeczeństwo musi to zrozumieć i odsunąć się i od tych z prawa i od tych z lewa „partyjników", którzy mieli odwagę publicznego ugodzenia w wojsko, gwarenta całości- bytu i Niepodległości Rzeczypospolitej *R.*

Polski samolot zaginął na drodze z Aten do Bukaresztu

Poiskie Linie Lotnicze „Lot" komunikują, że nie mają dotychczas wiadomości o samolocie Douglas SP. ASJ., który wczoraj, t. j. 23 bm. według rozkładu, lecąc z Aten do Bukaresztu, wystartował z Salonik o 11.15. Na pokładzie znajdowało się 3 pasażerów do Warszawy, pp. Rakowski, Frejman i Neugrossel oraz załoga samolotu w składzie: Tadeusz Doboszyński, pilot i dowódca statku, Marian Winnik, radiomechanik i Ryszard Walentukiewicz, mechanik.

Na prośbę polskich linii lotniczych „Lot" władze bułgarskie, greckie, rumuńskie i jugosłowiańskie wydały zarządzenia w celu odnalezienia samolotu. Polskie linie lotnicze „Lot" w tym samym celu wysłały specjalny samolot do Sofii. Brak dotychczas jakichkolwiek wiadomości należy przypisać ew. lądowaniu w okolicach słabo zaludnionych, nad którymi biegnie trasa lotu.

Choroba kata Rosji

W Moskwie krążą alarmujące pogłoski o ponownym pogarszaniu się stanu zdrowia Stalina. Stalin jest chory już od dłuższego czasu na niedomagania żołądka, przyczym choroba ta mimo troskliwej opieki lekarzy miała przybrać niepokojące objawy.

Epidemia szkarlatyny w Warszawie

Ostatnio zanotowano w Warszawie nową falę nasilenia szkarlatyny. Przyczynili się do tego... rodzice dzieci, chorych na szkarlatynę, którzy nie wzywali lekarzy z obawy przed zabraniem dzieci do szpitali.

Lekceważenie przepisów sanitarnych powoduje nowe nasilenie szkarlatyny w Warszawie, gdyż szerzy się ona w otoczeniu chorych.

Działacze Z. N. P. w Państwowej Radzie Ośw. Publ.

Znane są wszystkim w Polsce dwa publiczne oświadczenia premiera Składkowskiego w sprawie działaczy Związku Nauczycielstwa Polskiego. Obecny szef rządu, osądził bardzo ostro polityczną, oświatową, a także samopomocową działalność całego zarządu głównego Związku. Słowa „komunizm", „demoralizujący wpływ", „trwonienie pieniędzy", „nadużycia finansowe" dotąd mamy w pamięci. To też nie tyle dziwił nas wprowadzony do Związku rządowy komisarz, ile późniejsza taktyka pełna wahań i kompromisów.

To jednak, co ma się stać 24 listopada, wręcz nas zdumiewa.

Dzienniki przyniosły komunikat Ministerstwa W. R. i O. P. Pan min. Swiętosławski zwołał na 24 listopada b. r. posiedzenie Państwowej Rady Oświecenia Publicznego.

We środę, 24 listopada 1937 r. zjawili się na zaproszenie min. Swiętosławskiego jako jego doradcy, członkowie Rady:

Jan Kolanko, prezes Związku Nauczycielstwa Polskiego, a obok niego, Stanisław Machowski, Stefan Mandelbaum-Drzewiecki, Karol Makuch, Maria Jaworska, Janusz Jędrzejewicz, Mieczysław Michałowicz, Wacław Sieroszewski Marian Godecki, Eustachy Nowicki, Ludwik Pawłowski, Maria Grzegorzewska, Helena Kasperowiczowa.

A więc ludzi z rozwiązanego Zarządu Głównego Zw. Naucz. Polskiego.

Dziwne, ale prawdziwe!

Ogólnopolski kongres drzewny pod hasłem walki z żydostwem

Istniejące w Poznaniu dwa związki drzewne przemysłowo-kupieckie, postanowiły zorganizować wielki zjazd chrześcijańskich przemysłowców i kupców drzewnych z całej Polski.

Zjazd ten, którego termin wyznaczony zostanie prawdopodobnie na styczeń 1938 r. jest pilną koniecznością i będzie miał na celu połączenie wszystkich chrześcijańskich przemysłowców i kupców drzewnych, zrzeszonych dotychczas w sześciu związkach: w Poznaniu, Warszawie, Bydgoszczy, Gdyni i w Wilnie.

Zjazd poświęcony będzie zbiorowemu wysiłkowi uwolnienia się od wpływów żydowskich w jednej z najżywszych dziedzin życia gospodarczego, zachowania niezależności wewnętrznej i ustaleniu właściwych zasad polityki handlowej.

Zjazd obradować ma pod hasłem.

Polski przemysł i handel drzewny bez żydów.

Cel ten zrealizowany być może tylko przez złączenie wszystkich chrześcijańskich przemysłowców i kupców drzewnych.

Ilość osób zainteresowanych, którzy z całego kraju przybędą na zjazd, wyniesie conajmniej 1.000.

Przegląd prasy

„Robotnik" pisze o totaliźmie, czyli wszechwładzy państwa, że „totalizm" faszystowski

„podporządkowujący całe życie duchowe państwa jednej ideologii, jednej partii, najczęściej jednemu „wodzowi"; łączy się z bezwzględnym przymusem; prawa jednostki są zniszczone, zmiażdżone".

Warto zwrócić uwagę na to, że i „totalizm" lewicowy nie jest lepszy, może jedynie więcej krwiożerczy i zbrodniczy, a dowodem tego Rosja bolszewicka.

* * *

„Warszawski Dziennik Narodowy" twierdzi, że poziom szkolnictwa u nas jest niski, a przyczyną

„nie umotywowany niczym tryb przy mianowaniu nowych nauczycieli, kierowanie się przy mianowaniu nauczycieli nie ich kwalifikacjami i opinią o pracy zawodowej i brak konkursów i listy starszeństwa, stąd niekiedy zasłużeni nauczyciele muszą tkwić latami w jakiejś „dziurze" prowincjonalnej i nie mogą się dostać do większego centrum bądź dla własnej pracy naukowej, bądź dla kształcenia dzieci".

Jest tutaj sporo racji. Należy dodać, że decydującym momentem przy mianowaniach nauczycieli są najczęściej dyplomy: mają one w oczach władz szkolnych większe znaczenie, niż zdolności, praktyka i doświadczenie nauczyciela. Stąd też ludzie siwi i starsi pozostają pod kierownictwem nieledwie „młokosów", stąd też rozżalenie starszego nauczycielstwa do tej „dyplomowej" polityki władz szkolnych.

* * *

Omawiając jeszcze zjazd Peowiaków w Wilnie, żydowski „Nasz Przegląd" pisze:

„Z ducha zjazdu niedzielnego wolno wnioskować, że wygrana Peowiaków polega na pozostawieniu wszystkiego po staremu. Z wielkiej chmury spadł mały deszcz".

Z całego artykułu „Naszego Przeglądu" przebija żal, że jednak Peowiacy nie poszli na lewo i nie zwiększyli sił tak gorliwie montowanego przez żydów „fołksfrontu" z udziałem wszystkich w Polsce partyj, związków i organizacyj lewicowych, czy nawet komunizujących. Rozumiemy żal żydów: rozbicie Polaków — to osłabienie Polski, to wzmocnienie pozycji żydów. A do tego „na szczęście" w Wilnie nie doszło.

* * *

O sprawie Hiszpanii, komitecie nieinterwencji, wycofaniu cudzoziemskich ochotników najlepiej mówi krótka wzmianka humorystyczna, zamieszczo w jednym z czasopism:

„Do Londynu nadeszła odpowiedź obu rządów hiszpańskich na opracowaną przez komitet rezolucję w sprawie wycofania ochotników cudzoziemskich. Według zapewnień prasy angielskiej, treść obu odpowiedzi jest pozytywna.

„Podobno rząd narodowy zgadza się na wycofanie ochotników sowieckich, a rząd czerwony — na wycofanie ochotników włoskich i niemieckich".

* * *

W artykule „Ku pacyfikacji Europy" pisze o haśle samostanowienia narodów krakowski „Głos Narodu":

„Hasło samostanowienia narodów, ongiś broń koalicji w walce z mocarstwami centralnymi odwraca dziś swoje ostrze przeciwko wczorajszym zwycięzcom".

Dlaczego tak jest? Bo hasło to wykombinowali zwycięzcy nie dla siebie, a dla zwyciężonych. Anglik, który będzie deklamował o samostanowieniu, powiedzmy, Rusinów w Polsce, oburzony byłby święcie, gdyby powiedzieć to samo o Hindusach czy Irlandczykach.

* * *

O modnym dziś etatyźmie pisze I. K. C.:

„Nie można dążyć do etatyzmu i równocześnie dążyć do demokracji. Nie można odrzucać demokracji — a zwalczać etatyzm".

Twierdzi, że etatyzm to gospodarcza strona wszechwładzy państwa nad bezbronnym obywatelem: biurokracja ma tutaj wszelkie prawa wobec pozbawionego praw obywatela, który, wszystko, co uzyskuje, uzyskuje jako łaskę ze strony biurokracji.

Wszystkie ustawy (w gospodarczym ustroju etatystycznym) są tylko guma w rękach demokracji:

„Etatyzm i demokracja — to jak ogień i woda. Gdzie kwitnie etatyzm — tam zamiera demokracja, bo tem rządzi nieodpowiedzialna i wszechwładna biurokracja".

Tak kończy swoje rozważania I. K. C. o totaliźmie i etatyźmie w artykule: „Dwie zmory, związane wspólnotą losu: totalizm i etatyzm".

Z życia Częstochowy i okolicy

KALENDARZYK

LISTOPAD
26
PIĄTEK

Dziś: Konrada
Jutro: Wirgiliusza
Słońce: Wschód 6.56
Zachód 15.30
Księżyc: Wschód 0.38
Zachód 12.55

„I ten szczęśliwy, kto padł śród zawodu, jeśli dał innym szczebel do zdobycia grodu".
A. Mickiewicz.

Dyżury aptek

W nocy z czwartku na piątek dyżurują apteki przy ul. N. M P. 50 i ul. Warszawskiej, w nocy z piątku na sobotę — przy ul. N. M. P. 14 i na Ostatnim Groszu.

Katolicy węgierscy na Jasnej Górze. Staraniem Polsk. Zw. Turystycznego przybędzie tu z początkiem następnego roku pielgrzymka katolików węgierskich w ilości około 100 osób.

Pomoc Zimowa w mieście. Pomoc Zimowa dla bezrobotnych, nie pobierających zasiłków, ma wynieść według najskromniejszych obliczeń około 45 tys. złotych.

Dożywianie dzieci w szkołach. Dożywianie dzieci w szkołach powszechnych ma rozpocząć się w początkach grudnia. Koszt miesięczny do żywiania oblicza się przeciętnie na 15 tys. złotych.

Spekulacja sklepami. Projekty budowy drugiego dworca kolejowego w Częstochowie przy Alei Wolności już wpłynęły na podwyżkę czynszu dzierżawnego sklepów przy tej ulicy. Narazie odczuwają to tylko nowonabywcy, którzy chcą ulokować się właśnie tutaj.

Wieczór listopadowy. Staraniem Związku Strzeleckiego w Częstochowie (Oddział Weteranów) oraz Związku Podoficerów Rezerwy w sali Ogniska Kolejowego Przysposobienia Wojskowego (Teatr Kolejowy — ul. Piłsudskiego) w dniu 27 bm. tj. w sobotę o g. 18,30 odbędzie się odczyt prof. Adama Millera n.t.: „Dni chwały i klęski w powstaniu listopadowym". Po odczycie odbędą się deklamacje. Wstęp bezpłatny.

Pociągi popularne do Warszawy na 28 bm. Na uroczystości, związane z odsłonięciem pomnika gen. Sowińskiego w Warszawie na Woli, jakie odbędą się w dniu 28 bm., przybędzie do Warszawy 5 pociągów popularnych, a mianowicie z Katowic, Lwowa, Poznania, Łodzi i Białegostoku.

Turyści z Katowic i Łodzi zatrzymają się w Warszawie przez jeden dzień (28 bm.), natomiast dla podróżnych ze Lwowa, Poznania i Białegostoku przewidziany jest dwudniowy pobyt w Warszawie, tj. w dniach 28 i 29 bm.

Sprawa handlu pod Jasną Górą

Jak już wzmiankowaliśmy we wczorajszym numerze, w ub. środę odbyła się w magistracie konferencja, poświęcona sprawie uregulowania handlu w dzielnicy podjasnogórskiej.

Oprócz przedstawicieli magistratu wzięli udział w konferencji przedstawiciel Starostwa, Policji Państwowej, Jasnej Góry i Sekcji Dewocjonalistów.

W wyniku tej konferencji podjęto jednomyślną uchwałę, że to, co miało miejsce pod JasnąGórą w ostatnim sezonie, nie może być w żadnym wypadku tolerowane w przyszłości.

Postanowiono w przyszłości nie zezwalać pod żadnym względem na handel na straganach czy przy stolikach w ulicy św. Barbary i na placu Klasztornym i to zarówno ze względów bezpieczeństwa, jak i na potrzebę skoncentrowania całego drobnego handlu w jednym miejscu.

W przyszłości ma on się znajdować tylko w hallach miejskich przy ul. św. Barbary.

W ubiegłym sezonie hale te nie były jeszcze przygotowane całkowicie do spełnienia swej roli plac, na którym je wystawiono, nie jest całkowicie zniwelowany, kopce ziemi i kałuże błota utrudniają swobodne dojście, brak zupełnie oświetlenia i chociażby najprymitywniejszych stoisk dla furmanek, które miały się tam lokować i ożywiać ruch handlowy zaprojektowanego ryneczku.

Uznając potrzebę tych uzupełnień za bezporną, **przedstawiciele magistratu przyrzekli** w miarę możności je wykonać tak, że o ile jakieś uboczne względy nie wpłyną na pogląd magistratu w tej sprawie, to najdrażliwsza bolączka dzielnicy podjasnogórskiej — handel na straganach — będzie nareszcie, w myśl uzasadnionych potrzeb, uregulowany.

Górą robotnicy Ostatni Grosz

Ostatni Grosz — dzielnica robotnicza, ma słuszne powody do dumy.

„U nas niema żydów — oświadcza jeden z mieszkańców tej dzielnicy miasta, a jest nas około 15 tysięcy Polaków.

Niema i nie będzie — dodaje drugi. U nas rozumieją wszyscy, co znaczy popieranie polskiego handlu, polskich placówek. My nie wynajmiemy żydowi skle pu za żadną cenę wtrąca jeszcze inny.

I to nie pusta przechwałka.

Przejdźcie się na Ostatni Grosz. Wszędzie polskie i jedynie polskie sklepy.

Ostatni Grosz zdał egzamin obywatelski.

Robotnicy Ostatniego Grosza — to wspaniały przykład dla całej Częstochowy, to dowód wysokiego wyrobienia oby watelskiego robotników, którzy, wspólnie z innymi warstwami społeczeństwa, potrafili przynajmniej w tej dzielnicy u chronić się od zalewu żydostwa.

Nic też dziwnego, że każdy kto widzi tę solidarność mieszkańców Ostatniego Grosza w walce o utrzymanie polskiego stanu posiadania, nie potrafi powstrzymać się od płynącego z serca okrzyku: „Górą robotnicy Ostatni Grosz".

Gap zostanie stracony w Częstochowie

W dniu wczorajszym wiadomą się stała decyzja w sprawie podania złożonego do kancelarji cywilnej Pana Prezydenta przez obronę Gapa mieszkańca pow. częstochowskiego, skazanego na karę śmierci przez powieszenie. Jak wiadomo, Gap popełnił cztery mor derstwa na kobietach, ukrywając zwłoki swych ofiar, tak, że zbrodnie jego wydały się dopiero po wielu latach. Gap skazany został w dwóch instancjach na karę śmierci a Sąd Najwyższy skargę kasacyjną oddalił. Morderca sprowadzony był na rozprawę odwoławczą do Warszawy, lecz po zatwierdzeniu wyroku śmierci, z powrotem wywieziony został do więzienia częstochowskiego. Wskutek odrzucenia podania o łaskę Gap stracony będzie przez kata Brauna w końcu b. tygodnia.

Reprezentacyjna (?) ulica. Ulica Katedralna otrzymała w tym roku nową jezdnię klinkierową, obecnie magistrat układa na niej chodniki.

Ciekawy proces kasiarzy. W najbliższych dniach odbędzie się tutaj ciekawy proces, w którym w roli oskarżonego stanie mieszkaniec Krakowa, Józef Zdebski, znany policji kasiarz i włamywacz, oraz jego kompanowie, oskarżeni wspólnie o usiłowanie ograbienia Banku Przemysłowców i Kupców. Oskarżeni będą odpowiadali tutaj i za inne dokonane już przestępstwa rabunkowe.

Pretensje wsi Sygontka. Rada gromadzka wsi Sygontka, gm. Złoty Potok, domaga się od dóbr „Złoty Potok" zwrotu ziemi ornej pod wsią Zaleszcze, które podobno nadał gromadzie w Sygontce jeszcze przed 100 laty ukaz carski.

Ze względu na niecodzienne tło spra wy przedstawia się ona bardzo ciekawie i zainteresowani oczekują jej wyniku ze zrozumiałą niecierpliwością.

Sprawa o 2 miljony złotych. Gmina Przyrów rości sobie pretensje do 1800 hektarów lasu, wartości około 2 miljonów złotych, stanowiącego piątą część lasów dóbr hr. Raczyńskiego. Gmina wygrała dotychczas sprawę we wszystkich instancjach, obecnie sprawa przeszła do kasacji. Sprawę komplikuje fakt, że zarząd dóbr „Złoty Potok" sprzedał już sporny las za kwotę półtora miliona złotych.

Żona poszukuje męża. Jagusiak Stanisław, ur. w 1904 r., zamieszkały w Aleksandrii, gm. Dźbów, uprzykrzył sobie widocznie pożycie małżeńskie, bo wyszedł z domu przed tygodniem i nie dał o sobie znaku życia dotychczas. Strapiona małżonka zaginionego zameldowała o tym w policji, która prosi, by wszystkie wiadomości o Jagusiaku kierować do wydziału śledczego w Częstochowie lub do najbliższego posterunku policyjnego.

Teatr miejski — **„Pan Damazy"** J. Blizińskiego.

Kina — żadne z kin miejscowych nie wystawia obecnie obrazu o większych wartościach scenicznych, wychowawczych czy wreszcie artystycznych.

Prosto z serca.

Jest wielu ludzi,
Co narzekają,
Gdy ich się budzi do pracy.

Bo tak im dobrze,
Jak dotąd było —
— To są nieroby, próżniacy.

Inni bez przerwy
Ciągle pracują
By nowy Polską rządził duch,

By nie był Polak
Polakowi wrogiem,
A żyd by nie był Polakowi druh.

Te dwa gatunki
Toczą z sobą walkę
I każdy z nich ma swą drogę
odmienną.

Zwyciężą drudzy!
I stanie się Polska
Siłą radosną, promienną.
JA.

Kurs zadrzewiania dróg i osiedli dla inżynierów i techników.

Związek Peowiaków R. P. organizuje w Łodzi kurs zadrzewiania dróg i osiedli. Kurs, w którym mogą wziąć udział inżynierowie i technicy powiatowych zarządów drogowych województwa łódzkiego oraz częściowo warszawskiego i kieleckiego, odbędzie się w czasie od 9 do 12 grudnia r.b.

Na program kursu składają się wykłady i pokazy praktyczne, które obejmują następujące przedmioty: wartość i znaczenie drzew w krajobrazie, planowość i organizacja zadrzewień, dobory i opisy drzew i krzewów, sadzenia, pielęgnacja i konserwacja drzew, sposoby zadrzewień drogowych, kultura porostów trawiastych na terenach drogowych, zakładanie i prowadzenie szkółek, ochrona drzewostanów przed szkodnikami i chorobami, ustalanie i zadrzewianie lotnych piasków, oraz zadrzewienie osiedli.

Zgłoszenia kandydatów przyjmuje do 6 grudnia r. b. Związek Peowiaków. Warszawa, ul. Marszałkowska 81a.

A wszystkiemu winna teściowa

To było tak — tłumaczył się przed sądem, drapiąc się ze zmartwienia po głowie, p. Walenty, oskarżony o znieważenie policji.

Wszystkiemu winna teściowa.

O ile, że tak powiem, czego o Boże nie daj, ma pan sędzia taką cholerę — przepraszam — teściowę w domu, to powie, że winowaty nie jestem absolutnie.

Ciągle mi dokucza: a to tak, a to siak, żeby mogła to kołki ciosałaby mi na łbie.

„A skarb ci jedyny, córkę oddałam", „A nie wart jesteś takiego szczęścia i tak dalej. To sobie pomyślałem: może i racja, może naprawdę tego szczęścia pożycia z żoną, z teściową na karku nie jestem godzien. I rzuciłem na kilka godzin gniazdko rodzinne, byle im nie kraść tego szczęścia.

A że kolega mój, Wacuś, chciał mnie pocieszyć, wstąpiliśmy „na jednego".

Straciłem potem rachubę czasu i może nawet nie wiedziałbym, o której do domu wróciłem, żeby nie teściowa, która jeszcze na schodach powitała mnie okrzykiem: „To tak, pijaku jeden! O drugiej w nocy do domu się wraca, żonę w samotności na złe myśli zostawia.

Tom jej przyłożył trochę, żeby wiedziała, że taki pijany nie jestem, żeby publicznie dać sobie obrazę uskuteczniać i dla opamiętania, żeby w nocy sąsiadów nie budziła, co już z ciekawości głowy przez drzwi powystawiali.

No i zawołała policjanta.

Ale nim przyszedł, zrozumiała, że własną krew chce oddać w ręce władzy i pogodziliśmy się odrazu. A jak władzuchna przyszła — tom jej od Adama, niby że z gliny pochodzi, nawymyślał, bo chciała się koniecznie dowiedzieć, o co chodziło.

A co jej za interes do familijnych spraw się wtrącać, żeby był żonaty i miał teściową, to zrozumiałby wszystko i poszedł w swoją drogę, ale młodziak był niedoświadczony, napisał na mnie skargę i teraz muszę jeszcze się tłumaczyć.

Sędzia ze współczuciem spojrzał na oskarżonego, ukazała się w jego oku łezka na widok siedzącej opodal teściowej Walentego i skazał go tylko na 6 miesięcy więzienia z zawieszeniem wyroku na 2 lata.

A wszystkiemu winna teściowa..

Z całej Polski

Nowe tereny kopalniane
odkryto w okolicach Rybnika

Zachodnio Morawskie Towarzystwo Akcyjne przystąpiło na swoich terenach kopalnianych na obszarze gminy Gołkowice w pow. rybnickim do prac wiertniczych, mających na celu zbadanie grubości pokładów węgla na tych terenach.

Jak dotychczasowe badania wykazały, tereny te obfitują w bogate żyły węgla koksującego.

W związku z tym wspomniane Towarzystwo zamierza w przyszłym roku przystąpić do budowy kopalni na tych terenach, co oczywiście da możność zatrudnienia większej ilości robotników.

Wielki gwałt żydów
przeciwko sobotnim targom

W odpowiedzi na obwieszczenie prezydenta miasta o wprowadzeniu w Włocławku trzech targów, z tym, że targ odbywający się dotychczas w piątki, zostanie z dniem 25 bm. przeniesiony na soboty, żydzi włocławscy podnieśli wielki gwałt.

M. in. w tygodniku żargonowym „Włocławeker Wochenblat" żydzi grożą nam reakcją i zapowiadają, że uczynią wszystko, ażeby te targi sobotnie skończyły się fiaskiem.

„Żydzi muszą się zorganizować, wprowadzić szeroką agitację między kołami żydowskimi, aby w czasie targów sobot nich nikt nie odważył się czynić jakiekolwiek zakupy. Specjalnie żydowskie organizacje gospodarcze muszą uświadamiać swoich członków i niečłonków, ażeby nikt nie odważył się postawić straganu w sobotę. Trzeba też kłaść wielki nacisk na agitację i uświadomienie kobiet żydowskich, aby pod żadnym warunkiem nie odważyły się one kupować cokolwiek na targach sobotnich. Jeżeli my, żydzi ustosunkujemy się od samego początku do tego negatywnie, to żaden chłop na targ nie przyjedzie i cała ta sprawa skończy się fiaskiem".

Czyż potrzebne są do tego nasze komentarze?!

Śmierć robotnika
pod kołami pociągu

W dniu onegdajszym Franciszek Iwanowicz, poniósł śmierć pod kołami pociągu osobowego. Iwanowicz przechodząc torem kolejowym pod Radomskiem wskutek własnej nieostrożności dostał się pod pociąg. Koła pociągu przecięły nieszczęśliwemu tułów. Tragicznie zmarły robotnik osierocił żonę i kilkoro nieletnich dzieci.

Znachor wiejski
spowodował śmierć wieśniaka

We wsi Janki, pow. radomszczańskiego, w tajemniczych okolicznościach zmarł mieszkaniec tej wsi niejaki Rusinek. Powiadomiona o tym policja wszczęła dochodzenie i ustaliła, iż wieśniak umarł wskutek niedozwolonego zabiegu „znachorskiego" przeciwko nie uleczalnej chorobie Rasinka.

„Znachor", którym okazał się Roman Łuczkiewicz, został aresztowany i osadzony w więzieniu.

Lotny fabrykant
Poszukiwania za zbiegłym aferzystą

W zakładach firmy B. Zylberberg w Łodzi trwa od kilku dni zatarg na tle nieuregulowania należności robotniczych.

Właściciel wymienionej fabryki Berek Zylberberg uprzednio prowadził tkalnię w murach spalonej fabryki Dobranickich.

Po spaleniu się wymienionej fabryki wynajął krosna fabryce firmy Stolarow i następnie zaczął zalegać z wypłatą zarobków robotniczych i przestał płacić rachunki dostawców.

Robotnicy przystąpili wówczas do strajku i na skutek podjętej akcji sąd ogłosił firmie upadłość i zarządził dochodzenie w wyniku którego Zylberberg miał być osadzony w areszcie pod zarzutem złośliwej niewypłacalności. — Zylberberg dowiedziawszy się o tym zarządzeniu zbiegł i ukrywa się do obecnej chwili.

Poszukiwania za zbiegłym aferzystą nie dają wyników.

Domki robotnicze
Wynik pracy TOR-u

W Łodzi na Marysinie wybudowano dotychczas 212 domków a na Stokach — 206. Na tym drugim osiedlu domki robotnicze są znacznie wygodniejsze w związku z pewnego rodzaju rutyną jaką osiągnęło Towarzystwo po wybudowaniu domków na Marysinie Cena domku jednorodzinnego wynosi tylko 7.000 zł.

Na specjalne podkreślenie zasługują dogodne warunki kupna. Przy kupnie robotnik wpłaca 800 — 1 200 zł, a pozostała część szacunku rozłożona zostaje na 50 lat. Miesięcznie więc nabywca płaci zaledwie kilkanaście złotych.

Żydów stać i na to...

Znany wiedeński profesor Wenkenbach, specjalista chorób sercowych, znów przybył do Polski samolotem, wezwany do pacjenta. Tym razem wezwała Wenkenbacha rodzina łódzkiego adwokata W., żydowskiego działacza politycznego. Prof. Wenkenbach otrzymał za poradę 12.000 złotych. Należy nadmienić, że jest to druga w ciągu bieżącego kwartału wizyta Wenkenbacha w Polsce.

Ze świata

Nowa organizacja Polaków na Węgrzech

Kolonia polska na Węgrzech odczuwa brak organizacji, jednoczącej inteligencję polską. Istniejące bowiem stowarzyszenia polskie są przeważnie zawodowe i skupiają głównie element robotniczy.

Inteligencja polska w Budapeszcie od była już dwa zebrania, poświęcone zjednoczeniu tych warstw Polaków. Ostateczne formy organizacyjne mają być skrystalizowane na najbliższym zebraniu. Jeżeli pertraktacje ułożą się pomyślnie, w niedługim czasie powstanie w Budapeszcie nowa organizacja polskiej inteligencji. Byłoby to bardzo pożądane i z tego względu, że stowarzyszenie to mogłoby korzystnie oddziaływać na polski element robotniczy na Węgrzech, pociągając go do żywszej pracy narodowej.

300 lekarzy w walce z tyfusem w Londynie

Rozszerzenie się epidemii tyfusu, która wybuchła przed trzema tygodniami na przedmieściu londyńskim Croydon, jest śledzona z wielkim zaniepokojeniem przez ludność stolicy. — Lekarze uważali, że epidemia osiągnęła swój punkt kulminacyjny w zeszłym tygodniu, tym niemniej liczba zachorowań na tyfus wzrosła nie tylko w Londynie, a przerzuciła się nawet na centrum miasta. W Kensington, w zachodniej części Londynu zanotowano 12 wypadków tyfusu. W ciągu soboty i niedzieli zmarły dwie osoby, chore na tyfus. — W Croy don liczba chorych na tyfus wynosi 137, W sobotę zanotowano 11 nowych wypadków tyfusu, a w niedzielę 13. Ogółem zmarło dotychczas 7 osób.

Dzienniki poranne wyrażają zaniepokojenie z powodu rozszerzenia się epidemii i wskazują, że w Cardiff, w południowo zachodniej Anglii zanotowano również kilka wypadków tyfusu. W przy szłą środę odbędzie się w Londynie posiedzenie 300 lekarzy celem obrad nad skutecznymi środkami zwalczania epidemii.

Nowe kutry ze stoczni polskiej



Zdjęcie nasze przedstawia dwa kutry dozorcze „Orlik" i „Kania" zbduowane przez Stocznie Rybacką Morskiego Instytutu Rybackiego w Gdyni. Prócz „Orlika" i „Kani" widzimy również cztery dalsze kutry, które są już na ukończeniu. Morski Urząd Rybacki przyjął już oficjalnie „Orlika" i „Kanie", które zasilą naszą flotyllę rybacką.

Rewolucja zjada swoje dzieci
Nowa fala terroru w Sowietach

Z Moskwy nadchodzą alarmujące wiadomości o nowej fali terroru uprawianego przez władzę Kremlu.

Dokonywuje się poważnych zmian na wybitnych stanowiskach w hierarchi i czerwonych dygnitarzy.

Ambasador sowiecki w Chinach Bogomolow, znany z ostatnich rozmów z Stalinem w związku z zatargiem chińsko-japońskim został odwołany. Na jego stanowisko mianowany został J. Orelskij. Opinia społeczna w Moskwie nie orientuje się kim jest nowy ambasador sowiecki w Chinach i jaki los spotkał jego poprzednika Bogomowa.

Według ostatnich wiadomości rozstrzelano tu wczoraj 11 osób. Bliższych szczegółów brak.

Ustąpienie Litwinowa, długoletniego komisarza spraw zagranicznych, wydaje się niewątpliwe. Litwinow udać się ma na urlop na Krym skąd już prawdopodobnie nie wróci, na swe stanowisko.

Dymisja Litwinowa jest następstwem ostrego zatargu, jaki wynikł między nim a prawą ręką Stalina, szefem GPU Jeżowem, na tle czystki w komisariacie spraw zagranicznych. Między Litwinowem a Jeżowem doszło do gwałtownego starcia w sprawie żądania szefa GPU odwołania ze stanowiska posła w Sztokholmie, starej zasłużonej bolszewiczki p. Kołłątaj.

Kiedy Litwinow nie zgodził się na żądanie Jeżowa, wówczas ten ostatni zwrócił się do Stalina, który za namową Jeżowa zwolnił Kołłątajową, mianując na jej miejsce posłem Sierniowa. Litwinow wówczas ostro zaprotestował przeciw zwolnieniu jedynej dyplomatki sowieckiej i zwrócił się bezpośrednio do Stalina z interwencją, która odniosła skutek, gdyż czerwony dyktator cofnął dymisję.

Uważają jednak powszechnie, że decyzja ta jest tymczasowa i że po wyjeździe Litwinowa na urlop Kołłątajowa zostanie zwolniona, a Litwinow nie wróci na swe stanowisko. Czasowo komisariat spraw zagranicznych ma objąć Krestińskij, zaś po nowym roku na stałe ma być mianowany na to stanowisko ambasador sowiecki w Paryżu Potiemkin.

W mieszkaniu Kitwinowa odbyła się 6 godzinna szczegółowa rewizja dokonana w obecności Litwinowa przez wyższych urzędników GPU.

Sensacją w Moskwie jest samobójstwo członka politbiura i centralnego komitetu partii Postyszewa. Małżonkowie Postyszewowie byli aresztowani przed dwoma miesiącami. Przed tygodniem Postyszewa na podstawie orzeczenia kolegium GPU została rozstrzelana. Kiedy Postyszew dowiedział się o tym, popełnił samobójstwo, rzucając się z trzeciego piętra klatki schodowej na posadzkę kamienną.

HUMOR

LEKCJA FIZYKI

— Więc teraz pojęliście, że przeciwne bieguny się przyciągają?

— Panie profesorze—oponuje Romuś—ale w takim razie biegun południowy i północny dawno jużbyłyby się spotkały na równiku.

SŁUSZNY POWÓD

— Dlaczego płaczesz Heniu?

— Ach mamusiu bawimy się w podróżników polarnych i ja mam być Eskimosem i muszę wypić cały tran Pawełka.

PROGRAM RADIOWY
OGÓLNOPOLSKI

6,15 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze"
6.30 Gimnastyka.
7,00 Dziennik poranny.
7,15 Muzyka (płyty).
8.00 Audycja dla szkół,
8,10—11,15 Przerwa.
11,15 Audycja dla szkół: „Chcemy być zdrowi"
11,40 Fragmenty z „Karnawału zwierząt"(płyty)
11,57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa.
12,05 Audycja południowa.
13,00—15.30 Przerwa.
15,30 Wiadomości gospodarcze.
15,45 „Jak pracują nasze mamy" audycja dla dzieci starszych.
16 00 Rozmowa z chorymi ks. kapelana Michała Rękasa.
16.15 Orkiestra Reprezentacyjna Policji Państwowej.
16,50 Pogadanka aktualna.
17,00 Sprzymierzeńcy konsumenta—pogadanka
17,15 Recital skrzypcowy S. Mikuszewskiego
17,50 Przegląd wydawnictw
18,00 Wiadomości sportowe.
18,10 Przeboje z filmu „Zatańczmy".
18,30 Program na jutro.
18,35 Audycja dla wsi.
19,00 Oryginalny Teatr Wyobraźni: „Romanowa"—słuchowisko.
19,30 Mieczysław Fogg śpiewa piosenki.
19.50 Pogadanka aktualna.
20,00 Koncert symfoniczny z Filharmonii Warszawskiej.
20.45 Dziennik wieczorny.
20,55 Pogadanka aktualna
22,50 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego. Przegląd prasy i komunikat meteorologiczny.
23,00 Muzyka taneczna.

Prenumerata miesięczna z odnoszeniem do domu lub wysyłką pocztową zł. 1.60

Wydawca i redaktor odpowiedzialny: Edmund Słotwiński. Odbito w drukarni „Udziałowej", Aleja 41.